

P R O M E M O R I A

ELŻBIETA DZIĘBOWSKA – MENTOR I PRZYJACIEL

(16 IV 1929 – 4 IV 2016)

„Smutna jest dusza moja...” Słowa tej pięknej pieśni Mieczysława Karłowicza oddają nie tylko głębokie poruszenie muzykologicznych serc w chwili, w której dowiedzieliśmy się o śmierci Pani Doktor Elżbiety Dziębowskiej, ale w pełni odzwierciedlają ich stan trwający do dnia dzisiejszego. Właśnie w 2016 r., roku śmierci Elżbiety Dziębowskiej, obchodzona była sto czterdziesta rocznica urodzin bohatera jej pracy doktorskiej (1966). Lecz w przeciwieństwie do Karłowicza, który często w programach literackich swoich dzieł muzycznych uwydatniał „szarość” toczącej się „kołem bezuroczej powszedniości” i rozmyślał o śmierci, tęskniąc za wiekuistym snem, Doktor Dziębowska, mimo tragicznych przeżyć młodości, promieniowała optymizmem. Cechowała Ją wiara w skuteczność pracy u podstaw na rzecz powszednich potrzeb silnie splecionych z trudem i radością, jakie towarzyszą codzienności muzykologa. Jednak obydwójce, kompozytora i muzykolog, łączyła muzyka i dążenie do rozwikłania jej tajemnic. Z uczniami, współpracownikami i z przyjaciółmi łączyła Elżbietę Dziębowską przede wszystkim rozmowa, jakby inkrustowana Jej frapującym monologiem. Wielu swoim seminarzystom oraz innym uczniom Pani Doktor służyła mądrą i serdeczną, niemalże matczyną radą w sprawach osobistych, wielu towarzyszyła też w najważniejszych chwilach ich życia.

W Pałacu Pusłowskich w Krakowie, w domu krakowskiej muzykologii, o Elżbiecie Dziębowskiej mówi się „Nasza Pani Doktor”¹. I choć chcielibyśmy posiadać wyłączność na tę, symbolizowaną przez słowo, zawodową i rodzinną z Nią bliskość, to niezmiennie porusza nas fakt, że także w Polskim Wydawnictwie Muzycznym w Krakowie oraz na Spiszu, w Jurgowie, też tak o Pani Doktor się mówi. Nieustanna potrzeba utrzymywania głębokich więzi z ludźmi, zarówno humanitarno-społecznych, jak i intelektualno-emocjonalnych oraz szczerze poczucie odpowiedzialności za etyczny wymiar relacji z bliźnimi i niczym niestrudzona ich ciekawość, to cechy Pani Doktor, które tylko po części wypełniają sens tego prostego słowa „Nasza”. Nienawidziła pogardy i przemocy, ceniła mądrą opiekuńczość i filantropię, w różnych okolicznościach historycznych pociągały Ją „konkretne zadania w dniu bieżącym”, a nie „samo zniszczenie”, bo zawsze – jak sama mówiła - „ludziom potrzebna jest lepsza przyszłość”. Doktor Dziębowska

¹ Do niniejszego wspomnienia zostały włączone uzupełnione fragmenty z tekstu Małgorzaty Woźnej-Stankiewicz, „Nasza Pani Doktor. Wspomnienie o dr Elżbiecie Dziębowskiej (1929–2016)”, *Alma Mater* 21 (2016) nr 186, s. 86–90.

„była po prostu – co podkreśla jeden z Jej wychowanków – reprezentantką [...] postawy pozytywistycznej, pracy organicznej tu i teraz”². Taką też maksymą kierowała się w swojej działalności uniwersyteckiej na rzecz krakowskiego ośrodka muzykologii oraz jej ogólnopolskiego środowiska, w trakcie wieloletnich zespołowych prac nad encyklopedią muzyczną, a także pokonując trudy dnia codziennego w swoim domu stojącym ponad spiską wsią. Po kilku latach jej pobytu w tym miejscu ceniony miejscowy majster wyznał: „Coś wam pani powiem. Was tu w Jurgowie lubią. Bo wy jesteście ludzka baba”, a Pani Dziębowska, również po latach, skostatowała: „Ujęło mnie nie to, że ludzka. Ujęło mnie, że baba. Bo to znaczy: nasza, tutejsza”³.

Elżbieta Dziębowska urodziła się 16 IV 1929 r. w Warszawie, jako córka Feliksa Dziębowskiego i Julii z domu Gradowskiej, która zmarła, kiedy Ela miała trzy i pół roku, a nieco później Jej ukochaną matką na całe życie stała się Maria Dziębowska (siostra Julii), która zmarła w ich wspólnym domu w Jurgowie w 1991 roku. Burzliwe dzieje Polski niejako wytyczyły prywatne i społeczne losy Doktor Dziębowskiej. Kiedy nakreślimy mapę Jej na równi wymuszonych co dobrowolnych miejsc pobytu i dziejących się tam zdarzeń, to wspomniane koincydencje i wymienione cechy osobowości tej wybitnej muzykolog ułożą się w nietuzinkowy obraz⁴.

Pierwsze miejsca Jej pobytu od początku lat trzydziestych XX w. to Biała Podlaska oraz Kosów Poleski za Bugiem, gdzie funkcje wojskowe pełnił Jej ojciec, oficer oddziału piechoty Wojska Polskiego, 82. Syberyjskiego Pułku Strzelców im. Tadeusza Kościuszki. Potem był Brześć nad Bugiem, garnizon Wojska Polskiego, gdzie rodzina mieszkała na terenie pułku, a Elżbieta ukończyła cztery klasy w prywatnej szkole pani Gorskiej. Ojciec wraz ze swoim pułkiem w marcu 1939 r. otrzymał przydział mobilizacyjny do nowo utworzonego związku operacyjnego, do Armii „Łódź”, stacjonował w Wieluniu. Stamtąd przyjechał do Brześcia na dwa krótkie pobyty. Wakacyjne miesiące 1939 r. Ela i jej młodsza siostra Julia, wraz z matką i rodziną jej siostry z Sosnowca spędziły

2 Określenia dotyczące postawy Elżbiety Dziębowskiej pochodzą z przeprowadzonych z Nią wywiadów oraz artykułów na Jej temat, zob.: film pt. *Dewajtis. Jurgowskie gniazdo*, reż. Krzysztof Krzyżanowski, TVP 3 Kraków (2004); Irena T. Sławińska, „Dr gaździna z Jurgowa”, *Trybuna Robotnicza* z 29 XII 1989 r., 5 I 1990 r.; Agnieszka Niezgoda, „Ta Ela od Kutschery”, *Polityka* 2004 nr 35, s. 68–71, strona <http://archiwum.polityka.pl/art/ta-ela-od-kutschery>, s. 2–3, dostęp 8 V 2016; Marek Brzeźniak w: „Spotkanie z Elżbietą Dziębowską. Związani z «Silesią» dawni studenci UJ wspominają swoją Panią Profesor”, *Silesia Prezentuje* 2016 nr 133, s. 6.

3 A. Niezgoda, op. cit.; por.: Beata Zalot, „Nasza pani co mieszka na Brzegu”, *Tygodnik Podhalański* z 26 VI 2009.

4 Źródła, na podstawie których podaję informacje, to – poza pozycjami wymienionymi w przyp. 1 i 2 – rozmowa zapisana dla Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego 7 V 2007 r. w Zakopanem przez Małgorzatę Bramę (http://ahm.1944.pl/Elzbieta_Dziebowska, dostęp 17 IV 2016), opracowania: Aleksandra Kamińskiego *Zoska i Parasol: opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcercskich* (Warszawa 1994), Aleksandra Kunickiego *Cichy front. Ze wspomnień oficera wywiadu dywersyjnego dyspozycyjnych oddziałów Kadywu KG AK* (Warszawa 1969), Piotra Stachiewicza „*Parasol*”. *Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej* (Warszawa 1984) i Zbigniewa Damskiego *Najmłodszy z „Parasola”* (Warszawa 2005), oraz artykuły: Wojciech Kamiński, „Dwa warkoczyki i Kutschera”, *Gazeta Polska* z 2 V 2012, strona <http://www.gazetapolska.pl/17884>, dostęp 13 V 2016; Jerzy Zapadko Mirski: „Zapiski powstańcze”, *Zwoje* 1988 nr 7 (II), strona <http://www.zwoje-scrolls.com/zwojeII>, dostęp 10 V 2016; Małgorzata Woźna-Stankiewicz, *Pani Doktor Elżbieta Dziębowska*, w: *Muzykolog wobec dzieła muzycznego*, red. Małgorzata Woźna-Stankiewicz, Zofia Dobrzańska-Fabiańska, Kraków 1999, s. 11–17.

w Bukownie – ówczesnie miejscowości lotniskowej na ziemi olkuskiej. To tutaj 17 VIII 1939 r. córki widziały po raz ostatni ojca, który przyjechał do Bukowna tylko na jeden dzień. Feliks Dziębowski zginął 12 IX 1939 r. pod Żyrardowem, lecz najbliżsi nigdy nie otrzymali oficjalnego zawiadomienia o jego śmierci, poszukując go aż do połowy lat pięćdziesiątych.

Zaraz po wybuchu wojny Elżbieta ze swoją rodziną jedzie z Bukowna do Sosnowca, po czym udaje się pociągiem w kierunku Brześcia nad Bugiem, ale 4 i 5 IX 1939 r. w Kielcach dalszą podróż uniemożliwia niemieckie bombardowanie miasta i dworca. Powracają więc do Sosnowca na kilka miesięcy, do rodziny matki. Potem mieszkają u drugiej babci, matki ojca, na wsi w okolicach Radomska. W tych miejscach pobytu dziesięcioletnia Ela jest bezpośrednim lub pośrednim świadkiem wojennych zmagania rodziny, tragicznych losów żołnierzy z kampanii wrześniowej oraz wywózki innych na roboty do Niemiec.

Po przejściu zielonej granicy jesienią 1940 r. Elżbieta jest w Warszawie, wraz z mamą i siostrą mieszkają u cioci, a w roku szkolnym 1942/43 kończy pierwszą klasę przedwojennego II Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego im. J. Kochanowskiego, działającego w czasie wojny pod szyldem II Miejskiej Szkoły Zawodowej Krawiecko-Bielizniarskiej. To wówczas, w lutym 1943 r., Helena Jarome wprowadza Ją do 58. Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerzy, Hufca Śródmieście, stanowiącej część Szarych Szeregów. Przechodzi szkolenie wojskowe, jej drużynową jest Irena Malento („Jenny”), natomiast przysięgę w sierpniu 1943 r., podczas konspiracyjnego obozu w Świdrze, odbiera Hanka Zawadzka, siostra Tadeusza – „Zośki”. Po paru tygodniach Elżbieta (później „Dewajtis”), wraz z Marią Chuchłą („Mają”) i Marią Stypułkowską („Kamą”), przechodzą do przeznaczonego do zadań specjalnych oddziału bojowego „Agat” (potem „Pegaz”, „Parasol”), do II plutonu (potem 2. kompanii batalionu „Parasol”). Kolejne mieszkania rodziny Elżbiety (przy ulicach Mokotowskiej, Kaliskiej) służą aktywności konspiracyjnej tej organizacji.

Od roku szkolnego 1943/44 Dziębowska uczy się w 2. i 3. klasie gimnazjalnej na tajnych kompletach zorganizowanych dla żołnierzy „Agatu”. Przez „Rayskiego” (Aleksandra Kunickiego) zostaje wybrana do szczególnych zadań, bo jako niepozorna nastolatka, wręcz „gapowata” z wyglądu lecz odważna, bystra i inteligenta, nadaje się na zwiadowczynię i, pełniąc taką funkcję oraz rolę sygnalizacyjną, uczestniczy w sześciu akcjach bojowych w Warszawie i Krakowie: „Weffels” (1 X 1943 r.), „Frühwirth” (25 X 1943 r.), „Braun” (13 XII 1943 r.), „Kutschera” (1 II 1944 r.), „Stamm” (6 V 1944 r.), „Koppe” (Kraków, 11 VII 1944 r.). Bierze udział w Powstaniu Warszawskim, przed jego wybuchem m.in. skupuje materiały sanitarne, przewozi broń, a na początku sierpnia 1944 r. zostaje przeniesiona do sztabu AK „Radosław”, jest jedną z łączniczek ppłk. „Radosława” (Jana Mazurkiewicza). Dostarcza pocztę, jest aktywna na Woli, potem na Starym Mieście, gdzie w drugiej połowie sierpnia zostaje ranna na ul. Długiej i skąd 1 IX 1944 r., włazem na Placu Krasińskich, wraz z innymi z powstańczego oddziału wchodzi do kanałów. Po wyjściu na ul. Wareckiej zatrzymują się w Pałacu Ostrogskich,

w Konserwatorium Muzycznym (obecnie siedziba Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina), potem na ul. Zagórnej na Powiślu. „Dewajtis”, podobnie jak inne łączniczki, pełni służbę sanitarną. Ok. 12 IX 1944 r., jeszcze nie w pełni wydobrzała po odniesionych ranach, piętnastoletnia Elżbieta zostaje przez „Mirskiego” (Jerzego Zapadko) odesłana do mieszkania jej ciotki przy ul. Górnośląskiej, skąd następnego dnia opuściła miasto z ludnością cywilną. Znalazła się w obozie przejściowym Duląg 121 w Pruszkowie, a skierowana jako ranna do szpitala, wyszła za bramę obozu, ruszyła do Grodziska na umówione lecz niespełnione spotkanie z rodziną. Od jesieni 1944 przez około rok przebywała w różnych podwarszawskich miejscowościach, koniec wojny zastał ją w maju 1945 r. w Milanówku. Wiosną 1946 r., już z matką i siostrą Julią, mieszkającą w Białogardzie, u brata mamy. Elżbieta w miejscowym liceum robi tzw. małą maturę oraz jest drużynową I Żeńskiej Drużyny Harcerek na Pomorzu Zachodnim i – jak wspominała w 2004 r. – „wychodzi z sali, kiedy harcerki śpiewają piosenkę Parasola”⁵. Rodzina wraz z wujkiem w 1947 r. przenosi się do Szczecina, tutaj Elżbieta uczy się gry na fortepianie u Jadwigi Matuszkiewicz, w 1948 r. zdaje maturę. Nadal działa w harcerstwie, po maturze zostaje sekretarką w Komendzie Chorągwi Zachodniopomorskiej, potem pracuje w Związku Młodzieży Polskiej (nie będąc jeszcze jego członkiem), ma propozycje pozostania w Szczecinie jako zastępcą dyrektora jednej ze szkół, odmawia.

W 1951 r. Elżbieta Dziębowska rozpoczyna studia w ówczesnym, istniejącym od 1948 r., Zakładzie Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Humanistyczny), w 1952 r. przemianowanym na Katedrę Muzykologii (Wydział Historyczny). Uczestniczy w zajęciach prowadzonych m.in. przez Zofię Lissę, Józefa M. Chomińskiego, Hieronima Feichta, Mariana Sobieskiego. Pod kierunkiem Lissy przygotowuje pracę magisterską pt. *Muzyka programowa w aspekcie historycznym*. Kończy ją dopiero w 1957 r., bo w 1956 pisze z kolegami kronikę „Parasola”, nigdy nie opublikowaną oraz opracowuje wraz z Jerzym Dargielem *Śpiewnik zastępowego* (wyd. 1958). Będąc jeszcze studentką, w 1954 r., na łamach kwartalnika *Muzyka* Dziębowska jako pierwsza „przeprowadza rzeczową analizę” pieśni masowych Witolda Lutosławskiego, „nie próbując wikłać twórczości artysty w kontekst propagandowy”⁶.

Już w czasie studiów (1954–57) Elżbieta Dziębowska jest zastępcą asystenta (do 1958 r.), a potem asystentem w warszawskiej uczelni, obok kolegów-asystentów – Michała Bristigera, Andrzeja Chodkowskiego, Anny Czekanowskiej, Józefa Patkowskiego, Mirosława Perza⁷. Prowadzi ćwiczenia z historii harmonii i kontrapunktu, hi-

5 A. Niezgoda, op. cit., s. 1.

6 Opinia Małgorzaty Sulek (*Pieśni masowe Witolda Lutosławskiego w kontekście doktryny realizmu socjalistycznego*, Kraków 2010, s. 52) sformułowana na podstawie wypowiedzi krytyków muzycznych oraz muzykologów z lat 1950–53 oraz muzykologicznych opracowań na temat pieśni masowych Lutosławskiego powstałych w okresie od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych, zob.: Elżbieta Dziębowska, „Pieśń masowa w twórczości Witolda Lutosławskiego”, *Muzyka* 1954 nr 7–8, s. 38–44.

7 *50 lat Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego*, red. Iwona Januszkiewicz-Rębowska, Szymon Paczkowski, Warszawa 1998, s. 66–68.

storii muzyki baroku i romantyzmu oraz z instrumentacji. To wówczas zainspirowana przez swoich nauczycieli, Zofię Lissę i Józefa M. Chomińskiego, zaczyna się bardziej interesować problematyką społecznych i estetycznych aspektów muzyki, gatunkami muzyki programowej, zagadnieniami instrumentacji i kwestią realnego brzmienia utworu muzycznego, metodami jego analizy i interpretacji. Na czwartym roku studiów muzykologicznych, w 1955 r., Dziębowska rozpoczyna pracę (do 1969 r.) w ówczesnym Państwowym Instytucie Sztuki (od roku 1959 Instytut Sztuki PAN), gdzie Józef M. Chomiński jest kierownikiem Sekcji Muzyki (obecnie Zakład Muzykologii). Profesor od końca lat pięćdziesiątych pracuje nad swoją nowatorską teorią sonologii muzycznej, której założenia publikuje w latach sześćdziesiątych⁸ i z której w twórczy sposób korzysta Dziębowska, pisząc pod jego kierunkiem pracę doktorską pt. *Poematy symfoniczne Mieczysława Karłowicza* (1966)⁹. Na temat koncepcji badawczych Chomińskiego oraz jego inicjatyw wypowiada się też poczynając od lat siedemdziesiątych¹⁰.

Chomiński angażuje Dziębowską do przedsięwzięć redakcyjnych, leksykograficznych i badawczo-wydawniczych, którymi kierował w Instytucie Sztuki. Kiedy wiosną 1956 r. zostaje redaktorem naczelnym kwartalnika *Muzyka*, czyniąc z niego muzykologiczne czasopismo naukowe, powierza Dziębowskiej funkcję sekretarza pisma (1956–59), potem zastępcy redaktora naczelnego (1965–71). W lipcu 1972 r. to Ona przejmuje (do roku 1994) po Chomińskim funkcję redaktora naczelnego *Muzyki*. Nie ma wątpliwości, że prace wykonywane przez trzydzieści osiem lat na rzecz tego czasopisma były dla uczennicy profesora okresem zdobywania i doskonalenia warsztatu redaktora tekstów naukowych o muzyce. Podobne doświadczenia zyskała, współpracując jako redaktor w przygotowanym przez Chomińskiego *Słowniku muzyków polskich*¹¹. Jest też autorką odrębnych rozdziałów w syntezach historii muzyki – opracowaniach zbiorowych redagowanych przez jej nauczycieli, Chomińskiego i Lissę, a poświęconych *Kulturze muzycznej Polski Ludowej 1944–1955*¹² oraz *Historii muzyki powszechnej*¹³. Poruszane w tych publikacjach zagadnienia dotyczące m.in. instytucji muzycznych, organizacji

8 Maciej Gołąb, *Józef Michał Chomiński. Biografia i rekonstrukcja metodologii*, Wrocław 2008, s. 75, 78, 82–83, 140–141, zob. zwłaszcza s. 142–150.

9 Przebieg obrony (10 I 1966 r.) pracy doktorskiej Elżbiety Dziębowskiej i jej odważną postawę badawczą wspomina Zbigniew Raszewski w swoim *Raptularzu 1965–1967* (Kraków 1996, s. 178). Praca doktorska opublikowana w wersji skróconej w: *Z życia i twórczości Mieczysława Karłowicza. Studia i materiały*, red. Elżbieta Dziębowska, Kraków 1970, s. 9–108, 273–301. Karłowiczowi poświęciła też następujące artykuły: „Instrumentacja Karłowicza a Czajkowskiego”, w: *Polsko-rosyjskie miscellanea muzyczna*, red. Zofia Lissa, Kraków 1967, s. 207–217; „Mieczysław Karłowicz jako krytyk muzyczny”, w: *Studia Hieronimo Feicht septuagenario dedicata*, red. Zofia Lissa, Kraków 1967, s. 425–438; recenzja: „Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach. Opracował Henryk Anders. Kraków 1960 PWM”, *Muzyka* 10 (1965) nr 3, s. 105–107.

10 Elżbieta Dziębowska, „Józef M. Chomiński: Muzyka Polski Ludowej. Warszawa 1968 PWM”, *Muzyka* 19 (1974) nr 2, s. 72–74; „Koncepcja realnego kształtu dzieła muzycznego”, *Muzyka* 24 (1979) nr 4, s. 5–16; „Chomiński Józef Michał”, w: *Encyklopedia Muzyczna PWM*, red. Elżbieta Dziębowska, t. 2, *cd.* Kraków 1984, s. 106–108; „*Studia Muzykologiczne*”, w: *Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk 1949–1999*, red. Lech Sokół i zespół, Warszawa 2000, s. 186–187.

11 T. 1–2, Kraków 1964, 1967.

12 Kraków 1957.

13 T. 1–2, Kraków 1965.

życia muzycznego w Polsce w XX w. oraz muzyki okresu baroku stały się przedmiotem zainteresowania Dziębowskiej w innych jej pracach wydanych w l. 1967–79¹⁴.

Równoległe z pracą w Instytucie Sztuki doktor Dziębowska jest w l. 1969–70 adiunktem w Instytucie Muzykologii UW. Ponadto już w l. 1958–68 współpracuje z tygodnikiem filmowo-telewizyjnym *Ekran*, pełniąc przez pewien czas funkcję redaktora naczelnego. Publikuje na jego łamach wiele artykułów dotyczących bieżących wydarzeń filmowych oraz recenzje z przedstawień teatralnych¹⁵. Przeprowadza też wywiady, m.in. z Zofią Lissą na temat muzyki filmowej (1963), czy z Włodzimierzem Borowikiem o jego filmie *Akcja na Kutschere* (1958). Uwrażliwienie na zgodność z prawdą historyczną faktów przedstawianych w innych filmach czy wspomnieniach lub różnego rodzaju opracowaniach dotyczących tej i innych wojennych akcji, pozostanie na zawsze znamienne dla postawy doktor Dziębowskiej.

W 1970 r. rozpoczyna się krakowski – a od zimy 1977 r. krakowsko-jurgowski etap kariery zawodowej i życia Elżbiety Dziębowskiej, bowiem w tym roku, w wyniku przeniesienia służbowego do Krakowa, zostaje (do roku akademickiego 1988/1989, seminarium do 1991) pracownikiem Katedry Historii i Teorii Muzyki UJ, kierowanej w tamtym czasie przez doc. Zygmunta M. Szwejkowskiego, a którą Ona kierowała w l. 1974–78. Muszę jednak powrócić pamięcią do 1970 r., bo wejścia Pani Doktor w progi Uniwersytetu Jagiellońskiego nie sposób zapomnieć. Wówczas dla studentów w Krakowie było ono prawdziwym objawieniem, bo to doktor Dziębowska roztoczyła przed nami nowe perspektywy wówczas rzadko obecne w pozytywistycznie ukierunkowanej polskiej muzykologii: nowe perspektywy, jakimi w latach siedemdziesiątych XX w. było podkreślanie nieodzownej konieczności uchwycenia przez muzykologa przemian samej muzyki, jej funkcjonowania i odbioru (w szerszym kontekście procesów politycznych, społecznych i kulturowych oraz uwzględnienia w badaniach nad muzyką czynnika ludzkiego, nie zapominając o estetyczno-etycznych aspektach aktywności twórczej i artystycznej), bez porzucania analitycznego oglądu dzieła muzycznego. Właśnie dlatego te pierwsze (w 1970 r.) – a także późniejsze – wykłady Pani Dziębowskiej w Krakowie, np. na temat dziejów muzyki XIX w. czy metodologii badań muzykologicznych, ujmowanych w porównaniu z tendencjami w innych naukach humanistycznych, wygłaszane „z głowy”, a nie odczytywane z kartki, manifestujące Jej autentyczne zaangażowanie w naukową refleksję na równi z głębokim przeżyciem

14 „Muzyka rosyjska i radziecka w Polsce Ludowej”, *Muzyka* 12 (1967) nr 3, s. 98–100; „Kultura muzyczna Warszawy w okresie międzywojennym”, w: *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*, z. 1, red. Marian Drozdowski, Warszawa 1968, s. 401–431; „Związki, towarzystwa, stowarzyszenia”, w: *Polska współczesna kultura muzyczna 1944–1964*, red. Elżbieta Dziębowska, Kraków 1968, s. 282–295; „Z problemów upowszechniania muzyki”, w: *Tradycja i współczesność. O kulturze artystycznej Polski Ludowej*, Warszawa 1970, s. 207–220; „Bach Jan Sebastian”, w: *Encyklopedia muzyczna PWM*, red. Elżbieta Dziębowska, t. 1, ab, Kraków 1979; Manfred Bukofzer, *Muzyka w epoce baroku. Od Monteverdiego do Bacha*, przekł. Elżbieta Dziębowska, Warszawa 1970.

15 Zob. przykłady tematów poruszanych przez Elżbietę Dziębowską na łamach *Ekranu* podane w 1999 r. w artykule: M. Woźna-Stankiewicz, „Doktor Elżbieta”, op. cit., s. 12–13; por.: wykaz pt. „Film w prasie polskiej”, <http://www.filmpolski.pl/rec/index.php/rec/84651>, dostęp 12 V 2016.

estetycznym doświadczanej muzyki, wzbudzały w nas niekłamane zainteresowanie dla historii muzyki, jej twórców, dzieł muzycznych oraz historii ich recepcji.

Już na początku działalności w Krakowie doktor Dziębowska celnie rozpoznała nowe przecież dla niej krakowskie środowisko muzykologiczne i muzyczne, wykazując intuicję i niezwykłą konsekwencję. Ściągnęła bowiem do Katedry Historii i Teorii Muzyki UJ, do pracy na stałe, nie tylko jej czy innych muzykologii absolwentów, którzy na początku lat siedemdziesiątych zatrudnieni byli w różnych krakowskich instytucjach muzycznych (Alicja Jarzębska, Danuta Jasińska, Teresa Parzyńska, Piotr Poźniak), lecz także (na wykłady zlecone) krakowskich kompozytorów (Tadeusz Machl, Krzysztof Meyer, Bogusław Schaeffer, Marek Stachowski), czy pracowników Polskiego Wydawnictwa Muzycznego (Teresa Chylińska). To Elżbieta Dziębowska, mając na uwadze konieczność zbliżenia się adeptów muzykologii do poznania różnych aspektów osobowości twórcy (kompozytora, wykonawcy, muzykologa) i kultury, jaka go nieustannie kształtuje, aspektów jakby ukrytych poza dźwiękiem i słowem, zapoczątkowała w Katedrze – wraz z Zygmuntem M. Szweykowskim – szereg kursowych wykładów i seminariów znanych polskich muzykologów spoza Krakowa, m.in. Michała Bristigera, Danuty Idaszak, Jerzego i Katarzyny Morawskich, Jana Stęszewskiego, Jana Wierszyłowskiego. A działa się to w czasach, kiedy tego typu przedsięwzięcia nie były – tak jak jest to dzisiaj – standardowym i wysoko punktowanym działaniem w ramach umów i wymian między uniwersytetami, czy pozauniwersytecko finansowanych projektów badawczych. Ważnym wydarzeniem – i z perspektywy dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, i losów polskiej kultury muzycznej pod zaborami oraz po 1918 r. silnie uwarunkowanej przez okoliczności polityczno-społeczne – było zainicjowane przez Elżbietę Dziębowską przeniesienie zbiorów prywatnej biblioteki Ignacego Jana Paderewskiego (doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego i zarazem darczyńcy uczelni) z magazynów Biblioteki Jagiellońskiej do siedziby krakowskiej muzykologii oraz założenie Ośrodka Dokumentacji Życia i Twórczości I.J. Paderewskiego (powołanego w lipcu 1973 r., otwartego w październiku 1974 r., od września 2014 r. przemianowanego na Ośrodek Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX wieku im. I.J. Paderewskiego). Nie sposób wyliczyć w tym krótkim zarysie sylwetki Pani Doktor wszystkich Jej inicjatyw organizacyjnych w ramach krakowskiej placówki. Bez wątplenia istotne, przełomowe i dalekosiężne były zaproponowane przez Nią merytoryczne zmiany w programie studiów, które wynikały z Jej wcześniejszych przemyśleń w tym zakresie¹⁶. Zmiany w połowie lat siedemdziesiątych (do dzisiaj utrzymane i udoskonalane) polegały m.in. na ściślejszym połączeniu treści kursów poświęconych dziejom muzyki polskiej i powszechnej, uzu-

¹⁶ Zob. następujące artykuły Elżbiety Dziębowskiej: „Cel, zakres i warunki realizacji nowego programu studiów muzykologicznych” oraz „Społeczna funkcja muzykologii w Polsce”, *Muzyka* 19 (1974) nr 2, s. 3–12; 20 (1975) nr 3, s. 28–37; por.: E. Dziębowska, „Muzykologia z perspektywy 20. lat”, *Przegląd Muzyczny* 1964 nr 9, s. 2–5; „Muzykologia u progu nowego ćwierćwiecza”, *Muzyka* 14 (1969) nr 3, s. 3–6; „Historia muzyki polskiej a powszechna historia muzyki”, *Muzyka* 16 (1971) nr 3, s. 43–48.

pełnieniu wiedzy z zakresu teorii muzyki osobnymi wykładami z estetyki muzycznej, wprowadzenie zajęć z krytyki muzycznej i leksykografii.

Pod kierunkiem Elżbiety Dziębowskiej w l. 1973–91, kiedy grono studentów krakowskiej muzykologii – zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – nie było liczne (maksymalnie do kilkunastu osób na roku, a prowadzono wówczas trzy lub cztery seminaria), powstało ponad dziewięćdziesiąt prac magisterskich¹⁷. Prowadzone przez nią zajęcia, podobnie jak opublikowane prace, obejmowały dzieje kultury muzycznej głównie XIX–XX w., m.in. kwestię szkół narodowych, koncepcje syntetycznych ujęć dziejów muzyki, metodologię muzykologii¹⁸. Na wykładach, również w PWSM, poruszała problematykę teorii i historii instrumentacji, będącą przedmiotem przygotowywanej przez nią rozprawy habilitacyjnej¹⁹. Jej wszystkie wykłady zawsze miały liczne audytorium, bo – jak trafnie zauważyła jedna z Jej studentek – doktor Dziębowska, posiadając rozległą wiedzę, inspirowała, „niemal zawsze emanowała twórczą energią. [...] Lubiła się śmiać, nawet w czasie własnego wykładu, tworzyła przy tym atmosferę przyjazną, zyskując sympatię bezpośredniością i prostotą bycia. Reprezentowała typ głośnomyślącego gawędziarza, nie zważającego na upływ czasu, ale też nie szczydziła go swoim rozmówcom”²⁰. Legendarną sławę mają już dzisiaj indywidualne seminaria, na jakie Pani Doktor zapraszała na pięć–sześć godzin do swojego mieszkania na ul. Podwale, w pobliżu Collegium Novum UJ, a w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych na dwa–trzy dni do domu w Jurgowie. Był to czas poświęcony na twórczą dyskusję i łagodne przymuszanie do efektywnej pracy²¹. Taki tryb współdziałania nauczyciela akademickiego i studenta nikogo wówczas nie zaskakiwał, bo nawet zdawany u doktor Dziębowskiej egzamin wstępny na studia postrzegany był jako „spotkanie”, po prostu „rzeczowa rozmowa prowadzona w przyjaznej atmosferze”²².

Seminarium magisterskie doktor Dziębowskiej było mistrzowską szkołą prowadzenia kompetentnych badań muzykologicznych realizowanych z autentyczną pasją poznawczą. Pani Doktor rozwijała u swoich wychowanków nawyk konfrontacji przekazów dotyczących muzyki a pochodzących z różnych źródeł, nie tylko bezpośrednich,

17 Zob. wykaz prac opr. przez Stanisława Hrabie w: *Almanach muzykologii krakowskiej: 1911–2011*, red. Małgorzata Woźna-Stankiewicz, Zofia Dobrzańska-Fabiańska, Andrzej Sitarz, Kraków 2016, s. 783–787, por.: s. 780–783, 787–790, 793–795 (tematyka prac na innych seminariach w l. 1973–89).

18 Spis publikacji do 1999 r. autorstwa Elżbiety Dziębowskiej w: *Muzykolog wobec dzieła muzycznego*, op. cit., s. 18–24.

19 Zob.: E. Dziębowska, „Instrumentacja w nauce kompozycji w XIX w.”, *Muzyka* 21 (1976) nr 1, s. 28–37; przedruk w: *Almanach muzykologii krakowskiej: 1911–2011*, op. cit., s. 533–555. Ponadto m.in. dwa wykłady pt. „Pojęcie instrumentacji” przedstawiła w PWSM (5 XII 1973 r. i 23 I 1974 r.).

20 A. Konieczna w: „Spotkania z Elżbietą Dziębowską”, op. cit., s. 6. Por. wypowiedzi Stanisława Hrabia, Małgorzaty Perkowskiej-Waszek, Małgorzaty Woźnej-Stankiewicz w: Anna Al-Araj: „Siedem odsłon... Elżbiety Dziębowskiej [2011]”, strona <http://www.polskamuza.eu/siedemodslon.php?id=270>, dostęp 10 IV 2016.

21 O przebiegu tych seminariów mówili m.in. na otwarciu roku akademickiego 2016/2017 w Instytucie Muzykologii UJ, w dniu 3 X 2016 r., Stanisław Hrabia, Andrzej Sitarz, Jerzy Stankiewicz, Małgorzata Woźna-Stankiewicz.

22 Wypowiedź Ewy Kafel w: „Spotkania z Elżbietą Dziębowską”, op. cit., s. 7.

muzycznych. Uczyla też niezbędnego w pracy rzetelnego naukowca szacunku i zarazem krytycyzmu względem dokonań poprzedników. Najdrobniejsze odkrycie magistranta, jego indywidualne przemyślenia na temat polecanych lektur, zdobyta kserokopia unikatowej w tamtych latach w Polsce partytury, czy też rozterki badawcze były traktowane z powagą, szczerym zainteresowaniem i radością. Docieklive pytania Pani Doktor, życzliwie stawiane, dopingowały do dalszej, jeszcze bardziej intensywnej pracy. Każdy nowy proponowany przez seminarzystę temat pracy był krytycznie rozpatrywany, a w efekcie tylko na seminarium Pani Doktor – zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – pracowano nad tak różnorodnymi problemami, jakie przynosi muzyka np. Brahmsa, Debussy'ego, Dvořáka, Gershwina, Góreckiego, Haydna, Liszta, Mahlera, Messiaena, Pendereckiego i Wagnera, myśl o muzyce Jana Kleczyńskiego, E.T.A. Hoffmana, czy kariery artystyczne Barcewicz, Komedy, Paderewskiego, Seiferta, Sembrich-Kochańskiej.

Jako świetny nauczyciel akademicki Elżbieta Dziębowska dała się poznać również w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, a potem Akademii Muzycznej w Krakowie. Od roku akademickiego 1972/73 do 1980/81 jako zajęcia zlecone na I Wydziale Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki prowadziła „proseminarium pracy magisterskiej” oraz „seminarium pracy naukowej”, natomiast w ramach Studium Edytorstwa Muzycznego wykład „Współczesne metody analizy muzycznej”. Już w Akademii, od roku akademickiego 1981/82 do 1982/83, będąc adiunktem tej uczelni, miała swoje seminarium magisterskie na I Wydziale²³, na które uczęszczało też kilku studentów z Wydziału Wychowania Muzycznego. I na tym seminarium powstały prace zarówno historyczno-analityczne (m.in. na temat madrygałów Monteverdiego, oratorium Haendla, symfonii Jakuba Gołębka), jak i z zakresu dydaktyki historii muzyki oraz nauki o muzyce²⁴.

Elżbieta Dziębowska niestrudzenie dbała o zawodowe losy swoich uczniów i współpracowników. Młodych absolwentów promowała, umożliwiając im publikacje na łamach kwartalnika *Muzyka*, rekomendowała ich artykuły czy rozprawy do wydania w różnych oficynach, wprowadzała w arkana prac encyklopedycznych, dopingowała do udziału z referatami w konferencjach naukowych, zapraszała – a opornych życzliwie zmuszała – do dyskusji nad tezami przygotowywanych przez nich prac doktorskich czy habilitacyjnych. Mimo że w tradycji uniwersyteckiej zwykło się mówić o szkole jakiegoś naukowca-dydaktyka w wypadku, jeśli był promotorem prac doktorskich, a ich autorzy nadal podążają ścieżką kariery akademickiej, to

23 Przebieg pracy Elżbiety Dziębowskiej w krakowskiej PWSM i Akademii Muzycznej ustalono na podstawie dokumentacji archiwalnej tej uczelni. Za pomoc w pozyskaniu tych danych dziękuję Pani mgr Marii Rusek, absolwentce muzykologii UJ, pracownikowi Biblioteki Akademii Muzycznej w Krakowie.

24 W gronie magistrantów doktor Elżbiety Dziębowskiej w krakowskiej Akademii Muzycznej są m.in.: Magdalena Chrenkoff, Alicja Chyla, Ewa Komorowska, Magdalena Kosiba-Sokołowska, Paweł Przytock, Aldona Szczyńskiak, zob.: *Katalog prac dyplomowych, magisterskich i doktorskich Akademii Muzycznej w Krakowie* zamieszczony na <https://www.amuz.krakow.pl/biblioteka/katalogi/katalogi-online/>, dostęp 5 I 2017. W tym katalogu nie zawsze podano nazwisko promotora pracy magisterskiej.

w przypadku doktor Elżbiety Dziębowskiej, która owej funkcji oficjalnie nie mogła pełnić, z pewnością można mówić, że stworzyła szkołę. Dla bardzo wielu spośród Jej uczniów – a dzisiaj profesorów, doktorów, wykładowców akademickich, nauczycieli, badaczy, redaktorów, publicystów, bibliotekarzy, organizatorów wydarzeń artystyczno-naukowych²⁵ – poznane na prowadzonym przez Nią uniwersyteckim seminarium, czy w trakcie innych spotkań, arkaną pracy badawczej muzykologa-humanisty stanowiły bowiem ten najistotniejszy, promotorski fundament wniesiony przez doktor Dziębowską do ich muzykologicznej aktywności.

Elżbieta Dziębowska, uczennica Zofii Lissy i Józefa M. Chomińskiego, będąc niejako podwójną wnuczką Adolfa Chybińskiego, zadomowiła się w muzykologicznej placówce Zdzisława Jachimeckiego, identyfikując się z jego tradycją i w znacznym stopniu, wraz z innymi pracownikami, przyczyniła się do jej odnowienia, jakby połączenia „dwóch biegunów”. Jak sama bowiem stwierdziła przy okazji siedemdziesięciopięciolecia muzykologii w Uniwersytecie Jagiellońskim:

Chybiński i Jachimecki – te dwie indywidualności twórcze, różniące się pod każdym względem: zainteresowaniami, temperamentem naukowym, ogólną postawą badawczą – dopełniali się wzajemnie. Adolf Chybiński, badacz niezwykle skrupulatny, przywiązujący dużą wagę do szczegółowej analizy źródłowej i technicznej, [...] przekazał następnym generacjom kult źródłownawstwa i faktografii. Zdzisław Jachimecki, umysłowość lotna o szerokich zainteresowaniach humanistycznych, śmiało sięgał po formę wypowiedzi syntetycznej, ukazując rozległe perspektywy badawcze. [...] Podejmował problematykę z pogranicza filozofii, estetyki i literatury, a zwłaszcza teorii dramatu. Rozliczne jego prace wiąże jednak określona nie przewodnia, a mianowicie zainteresowanie człowiekiem – twórcą dzieła sztuki. [...] Trafność wielu uogólniających stwierdzeń Jachimeckiego wyplýwała z jego rozległej wiedzy i intuicji badawczej. [...] O ile Chybiński swym przykładem uczył trzymać się ziemi, o tyle Jachimecki zachęcał do śmiałych lotów²⁶.

Okres krakowski w życiu Elżbiety Dziębowskiej to także gigantyczna, prowadzona od 1971 r., praca redaktor naczelnej oraz redaktor naukowej działu teoretycy i historycy XVIII–XX w. – i zarazem autorki ponad stu haseł – nad pionierską *Encyklopedią muzyczną PWM* (część biograficzna, ostatni 12. tom ukazał się w 2012 r.). Encyklopedią stworzoną bowiem wyłącznie przez polskich autorów (ponad czterystu), angażującą całe środowisko muzykologiczne, włącznie z najmłodszymi absolwentami krajowych ośrodków uniwersyteckich i wielu akademii muzycznych.

25 W gronie uczniów doktor Elżbiety Dziębowskiej są m.in.: Danuta Ambrożewicz, Wiesława Berny-Negrey, Marek Brzeźniak, Krystyna Duszyk, Stanisław Hrabia, Lidia Kasza-Skrzyniarz, Barbara Krzemień-Kolpanowicz, Małgorzata Kowalska, Maciej J. Negrey, Ewa Młynarska-Kafel, Zofia Mossakowska-Patkowska, Hanna Murłowska-Zajac, Jadwiga Paja-Stach, Małgorzata Perkowski-Waszek, Andrzej Sitarz, Jerzy Stankiewicz, Małgorzata Sternal, Marek Wasilewski, Małgorzata Woźna-Stankiewicz, Agnieszka Zwierzycka.

26 Elżbieta Dziębowska, „Badania naukowe muzykologii krakowskiej”, w: *Muzykologia krakowska 1911–1986*, red. Elżbieta Dziębowska, Kraków 1987, s. 8 (całość s. 7–21).

Doktor Dziębowska była redaktorem cierpliwym, docieklwym i po mistrzowsku dopracowującym każde hasło. Dla encyklopedii, wielkiego dzieła Jej życia, stanowiącego ukoronowanie Jej muzykologicznych i historycznych pasji badawczych, z poczuciem spełniania społecznego i historycznego obowiązku humanisty, porzuciła podoktorską ścieżkę naukowej kariery uniwersyteckiej. Można jednak z pewnością powiedzieć, że także w gronie pracowników i autorów encyklopedii doktor Dziębowska w PWM prowadziła całoroczne seminarium. Trafnie ten styl pracy Pani Doktor scharakteryzowała Jej wychowanka i zarazem sekretarz redakcji PWM, Danuta Ambrożewicz: „Zawsze skupiona, zawsze czytająca, stale poprawiająca setki stron maszynopisów, by było trafniej, zręczniejsze, by sens był przejrzysty, by osiągnąć cel. Ceniła prosty, mądry, prawdziwy, logiczny, spójny przekaz, z dyscypliną słowa niosącego maksimum treści. Uczyły się od Niej tej sztuki pokolenia muzykologów – jak napisać pracę magisterską, by temat zapalał umysły piszących, a czytających zaintrygował, jak ulepić proporcjonalne i treściwe hasło encyklopedyczne z lawiny słów”²⁷.

Elżbieta Dziębowska mimo ważkich wojennych zasług oraz osobistych tragedii (m.in. na początku wojny ginie ojciec, umiera Bronisław Pietraszewicz, ps. „Lot”, ranny w zamachu na Kutscherę, w Powstaniu Warszawskim giną jej przyjaciółki, „Kaja” i „Maja”, Kazimiera i Maja Chuchła, na Mokotowie rozstrzelani zostają czterej bracia cioteczni, a dwaj wujowie zamordowani byli na Woli), nigdy nie lubiła mitologizować przeszłości. Ale również nigdy – jak się sama wyraziła – „nie plułam na to, co za mną. Ani na AK, ani na ZMP [można by dodać – na PZPR, której członkiem była w l. 1955–81]. Polityka zawsze płynęła bocznym strumykiem. Treść mojego życia to praca”²⁸. Muzyczna przeszłość czasów II wojny światowej także tylko jakby symbolicznie powracała w jej rozważaniach. Artykuł pt. *Muzyka w Warszawie podczas okupacji* opublikowała w 1972 r. i analogicznemu tematowi (*Życie muzyczne w Polsce w latach II wojny światowej*) poświęciła też ostatni, gościnny wykład dla studentów i pracowników Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 8 XI 2006 roku.

Elżbieta Dziębowska nigdy nie lubiła też wypuklać własnych dokonań, mimo uzyskanych wysokich odznaczeń²⁹. Traktując dydaktyczną aktywność w Uniwersytecie Jagiellońskim jako zaszczytny i pożyteczny obowiązek wypełniany z powołania i z pasją, ceniła, co wielokrotnie podkreślała, przyznany Jej na wniosek Senatu UJ tytuł Zasłużonego Nauczyciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1984. Podobnie doceniała nadaną Jej w 2005 r. godność Członka Honorowego Związku Kompozytorów Polskich. Nieco zaskoczona, ale nie kryjąc zadowolenia, przyjmowała w 2009 r. Honorowe Obywatelstwo Jurgowa oraz wyróżnienie w dziedzinie kultu-

27 <https://pwm.com.pl/pl/aktualnosci/szczegoly/3458854,redakcja-pwm-zegna-dr-elzbieta-dziebowska.html>, dostęp 23 XII 2016.

28 A. Niezgoda, op. cit., s. 5.

29 Krzyż Walecznych (1944), Srebrny Order Virtuti Militari (1972), Warszawski Krzyż Powstańczy (1981), Krzyż Oficerski (1998), Komandorski (2006), Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2010).

ry – Statuetkę Lindady, przyznaną przez wójta Gminy Bukowina Tatrzańska, tym bardziej, że lindada to używane na tych terenach określenie skrzypka wędrującego po wsiach, muzykującego i gawędzącego o dawnych czasach.

Doktor Dziębowska nie oczekiwała na oficjalne obchody swoich jubileuszy, ale szczerze wzruszona była gromadną wizytą współpracowników z krakowskiej muzykologii w Jurgowie, w 1989 roku. Z wdzięcznością i z łezką w oku, w 1999 r., przyjęła od nich i przedstawicieli pozostałych krajowych ośrodków muzykologicznych dedykowany Jej tom prac oraz koncert³⁰. Do tłumu gości przybyłych z całej Polski, przepelniających Salę Kameralną Pałacu Pusłowskich, jego klatkę schodową oraz ogród, doktor Dziębowska mówiła, że dokonała wielu rzeczy lecz nie sama, ale dzięki współpracy właśnie z Jej kolegami i uczniami. W 2009 r. z właściwą dla siebie swadą i humorem uczestniczyła w spotkaniach i uroczystościach z udziałem licznych gości – w Krakowie, zorganizowanych w Instytucie Muzykologii UJ, oraz w Jurgowie, zainicjowanych przez Krakowski Oddział ZKP³¹. Te ostatnie uświetniła obecność muzykologów i muzyków z Białorusi, Ukrainy, Słowacji, Krakowa, Warszawy oraz mieszkańców Nowego Targu i Jurgowian, z koncertem wystąpiły cymbalistki z Akademii Muzycznej w Mińsku, a wszystko miało miejsce w jurgowskiej szkole. Bo przecież dom Doktor Dziębowskiej w Jurgowie, nieopodal szkoły, był *de facto* jej pierwszym prawdziwie własnym kątem, osobistą lecz otwartą dla wszystkich pracownią naukową, gościnnym zajazdem w trakcie zimowych i letnich wakacji, a spiska wieś i górski krajobraz nauczyły Ją – jak sama zaznaczała – „szacunku dla praw natury. Jak dożyjemy i będziemy zdrowi, to na wiosnę [zobaczmy]!”, mówią tutaj. Przecież nie wszystko wyłącznie od nas zależy³².

W ostatnich latach życia przebywała na Dolnym Śląsku, w Obornikach Śląskich, następnie w Skokowej koło Prusic, gdzie 4 IV 2016 r. zmarła. Pożegnaliśmy Naszą Panią Doktor Elżbietę Dziębowską 9 kwietnia we Wrocławiu (urna z Jej prochami została złożona 3 V 2016 r. na Cmentarzu Wolskim w Warszawie, w kwaterze 76 rząd 5 grób 8). Mimo przekroczenia progu doczesności, wejścia w ową karłowiczowską Wiekuistość, osoba Doktor Elżbiety Dziębowskiej i Jej dokonania są obecne w muzykologicznej codzienności. Nasz nieukojony żal, podobnie jak ten chopinowski, jednak zawsze będzie towarzyszył naszemu tkliwemu wspomnieniu o doktor Elżbiecie Dziębowskiej – wybitnym muzykologu i pedagogu, mentorze oraz niezastąpionym przyjacielu Jej współpracowników i uczniów.

Małgorzata Woźna-Stankiewicz

30 II. *Dni Muzyki Kompozytorów Krakowskich. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej*, red. Jerzy Stankiewicz, Kraków 1999, s. 140–150; Jowita Dziedzic, „Z łezką i humorem”, *Gazeta Wyborcza. Gazeta w Krakowie* z 2–3 VI 1999, s. 5.

31 21. *Dni Muzyki Kompozytorów Krakowskich. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej*, red. Jerzy Stankiewicz, Kraków 2009, s. 152–161, w tym: Małgorzata Woźna-Stankiewicz, „Encyklopedystka z urodzenia”, s. 153–157; Beata Zalot, „Encyklopedystka z Jurgowa”, *Tygodnik Podbalański* z 13 VI 2009.

32 A. Niezgoda, op. cit., s. 5; por.: I.T. Sławińska, op. cit.; film pt. *Dewajtis. Jurgowskie gniazdo*, op. cit.